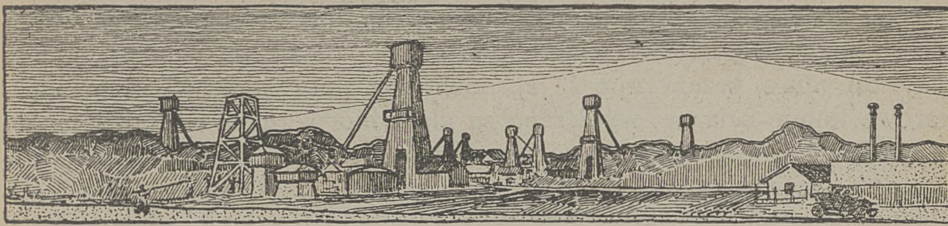
ROCZNIK IX LUTY 1930 NR. 2



NAFTA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAFTOWYM
WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

CENA ZESZYTU 1 ZŁ. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ., PÓŁ STRONY 30 ZŁ, ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. RACHUNEK P. K. O. 148.476

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 3**

REDAGUJE KOMITET
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **SYLWESTER ZAJĄCZKOWSKI**

PRZEDRUK DOZWOLONY ZA PODANIEM ŹRÓDŁA

A. PLUTYŃSKI.

Elementy państwowej polityki naftowej.

Od ćwierć wieku dominującym czynnikiem w świecie techniki i gospodarstwa światowego stała się zażarta walka i współzawodnictwo dwóch źródeł energji: węgla i ropy naftowej.

Motory spalinowe walczą z turbiną parową. W ostatnich pięciu latach ta ostatnia dochodzi w rozwoju do technicznych granic możliwości. Amerykańskie paleniska „Lopulco“, gdzie sproszkowany węgiel wdmuchuje się z powietrzem w skrzynkę rur żelaznych, przez które przelatuje podgrzewana woda do właściwego kotła, dają do 80 procent wyzyskania teoretycznej siły cieplnej węgla. W temperaturze i ciśnieniu pary, w wielkości zespołów turbogeneratorów doszła technika do granic, których przekraczanie nie miałoby już zaiste żadnego sensu gospodarczego. Jeżeli np. Chorzów otrzymuje z odległej o trzydzieści kilometrów elektrowni w Łaziskach energję elektryczną po cztery i pół grosza za kilowatgodzinę, to doszliśmy już do granic taniości energji, która chyba przy wyjątkowych warunkach przez energję wodną lub gaz ziemny mogłaby zostać pobitą.

O ile chodzi o wielkie nieruchome centrale siły, zwłaszcza w pobliżu kopalń, węgiel zwyciężył. Tem silniej zostaje on jednak przypierany do muru przez ropę i jej pochodne przy silnicach ruchomych. Parowe koleje żelazne wypierane są nie tylko w ruchu osobowym, ale i w obrocie drogiego towaru na przestrzeniach kilkuset kilometrów przez spalinową trakcję drogową. W Stanach, w Anglji, w Niemczech konkurencja autobusów i aut ciężarowych daje się kolejom odczuć coraz dotkliwiej.

W ostatnich miesiącach rozwiązany został problem Diesla lotniczego i automobilowego. Nowe aparaty lotnicze pasażerskie Junkersa na 38 osób posiadać mają cztery motory Dieslowskie. Licencje ich na Stany Zjednoczone nabyła firma Packarda. Równocześnie dowiadujemy się, że rząd polski traktuje o nabycie patentów szwajcarskich na Diesla dla aut ciężarowych i autobusów w związku z mocno fundowanym planem rozwoju krajowej produkcji wozów ciężarowych.

Diesel autobusowy i lotniczy wpłynie potężnie na potanienie trakcji i na zwiększenie popytu światowego dotychczaj niżej cenionych produktów naftowych. Stanie się to prawdopodobnie bez wielkiej ujmy w zapotrzebowaniu benzyny. Światowa konjunktura dla produktów ropnych stale będzie się poprawiać. Z chwilą wprowadzenia automobilu Dieslowego na porządku dziennym stanie problem lokomotywy Dieslowej dla szybkobieżnych pociągów pasażerskich. Już nie tylko marynarka, ale również i koleje staną w rzędzie konsumentów ropy.

Wobec tych najnowszych perspektyw techniczno-gospodarczych, wobec dalszych pogłosek o sukcesach dwutłokowego motoru bez wału korbowego z przeniesieniem siły ciśnieniem powietrza na turbinkę powietrzną uwaga i energja sfer politycznych mocarstw światowych ze zdwojoną siłą zwróciła się do sprawy naftowej. Wtajemniczeni szepcą sobie na ucho, że cugle polityki zagranicznej zarówno w Washingtonie jak Londynie chwycili mocniej niż kiedykolwiek potentaci naftowi, a możliwem to jest dlatego, bo kierownikami nafciarstwa Stanów czy Imperjum Brytyjskiego są nie przedstawiciele obcych agentur, ale wypróbowani przedstawiciele idei potęgi własnego państwa.

*
* *

Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że posiada dostateczne rezerwy zarówno węgla jak ropy i gazów ziemnych. Przyznać należy, że sprawa podniesienia i utrwalenia produkcji i zbytu węgla znalazła w rządach polskich gorliwych i umiejętnych orędowników. Nie tak się rzecz miała ze sprawą naftową. Przemysł naftowy jest niesłychanie bardziej skomplikowany od węglowego. Warszawa nie miała przed wojną żadnego kontaktu ze sprawami ropy. Jedynie sfery wojskowe od pierwszej chwili niepodległości zdawały sobie w pełni sprawę z doniosłości nafty dla obrony państwa, ale z natury rzeczy r e a l i z a c j a p o s t u-

latu obfitych rezerw na wypadek wojny i ustalenie na szereg lat obliczonego planu polityki naftowej leżała i leży we władaniu nie armji, ale całego szeregu czynników państwowych i społecznych.

· Nie wyciągając narazie ostatecznych wniosków zestawmy kilka zasadniczych elementów polskiej polityki naftowej.

Na początek historyczny fakt. Na całym podkarpaciu niema ani jednej kopalni odkrytej przez obcy kapitał. W zawiłych geologicznych warunkach karpackich tylko „glebae adscriptus“ niewolnik Ojczyzny umiał wydzierać skarby podziemia. Po licznych pionierach w sandeckiej, krośnieńskiej i jasielskiej ziemi, Szczepanowski dowierca „Hucuła“ w Słobodzie, a później wspaniałą Schodnicę. Mac-Garvey nie był żadnym wyjątkiem. Był jednym z nas. Podobnie jak inni kanadziarze w Polsce, dorobił się majątku i zawsze bez zastrzeżeń solidaryzował się z grupą polskich producentów. Podobno już na łożu śmierci we Wiedniu narodowość swą na spisie ludności określił jako polską. Zresztą wiemy, że gdyby nie wściekły temperament i upór Długosza, Borysław nie zostałby odkryty i jemu przypisać należy lwią cześć tej zasługi.

Z tego historycznego wstępu wynika, że żywioł polski odkrywał, rozwijał i bronił od obcych zakusów kopalnictwo naftowe, a obcy kapitał zakupywał i eksploatował już gotowe kopalnie, budował rafinerję, aby możliwie bezpiecznie ciągnąć zyski z pracy, zdolności i ryzyka przedsiębiorców, techników i robotników polskich.

W dobie rozkwitu Borysławia, kiedy w kopalnictwie naftowem jako przedsiębiorcy wzięli udział również masowo wielcy i mali kapitaliści żydowscy z Polski, udział krajowych producentów w ogólnej produkcji ropy dochodził do 85 procent.

Jako pierwszy element polityki państwowej w nafcie wysuwa się podyktowana historycznem doświadczeniem konieczność oparcia przyszłego rozwoju kopalnictwa naftowego na tych żywiołach, które udowodniły, że rozwijać kopalnictwo umieją i które najsilniej związane są z pomyślnością i potęgą Państwa.

Starym nafciarzom z doby Petrolei i Związku producentów stawia się częstokroć pozornie słuszny zarzut, że nie umieli się organicznie związać i ograniczyć katastrofy nadmiaru produkcji, że wskutek tego olbrzymie bogactwa Borysławia wyrzucane na targ po cenach zawrotnie niskich (do 70 halerzy za 100 kg) zostały dla kraju raz na zawsze zmarnowane. Wina tej niewątpliwie ciężkiej klęski nie leżała w rzekomym wybujałym indywidualiźmie nafciarzy, ale przedewszyskiem w zasadniczej wadliwości ustaw, które pozwoliły na podzielność uprawnień naftowych. Gdyby zamiast spółek nettowych istniały n nas wyłącznie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki

akcyjne stworzone z konieczności przy zasadzie niepodzielności uprawnień naftowych, fuzje i koncentracje byłyby się dokonywały. Przy spółkach nettowych fuzje kopalń i ograniczanie produkcji były niemożliwością.

Drugim przeto elementem polityki państwowej w nafcie winno być ustawodawstwo, które unikając otwierania bram dla łatwego przy regale górniczym zmonopolizowania olbrzymich terenów przez kapitał obcy, zainteresowany częstokroć w zmniejszeniu produkcji polskiej, ustaliłoby niepodzielność uprawnień naftowych i ograniczyło ustawowo zarówno wysokość bruttów jak i obowiązki wiercenia, stwarzając w ten sposób warunki przekształcania się drobnych kopalń w gospodarczo silniejsze i zracjonalizowane jednostki prawne o charakterze lokalnym.

Dalszym elementem zmarnowania Borysławia w dobie najświetniejszej produkcji było finansowanie Petrolei przez Zakład Kredytowy, który nie mógł się zdobyć na żadną zdecydowaną politykę. Finansując Petroleę w celach utrzymania ceny jednem okiem, drugiem zerkał w strónę własnych rafineryj, które chciały mieć ropę jak najtańszą. Kiedy więc nie mogąc ograniczyć produkcji, nie znalazłszy aprobaty na plan wykupienia Tustanowic i zatrzymania tam wierceń, chociażby z narażeniem się na procesy, ze ś. p. Wolskim zaklinaliśmy kierowników Petrolei, aby przynajmniej przez wprowadzenie opału na kolejach ustalić minimum ceny ropy do jej kalorycznej wartości (około 2 kor. 75), i na to zgody nie było.

Dopiero kiedy obdarzona kredytem dziesięciu miljonów Rotszyldowska Petrolea trzasła wylewając nam na głowy kilkadziesiąt tysięcy wagonów zapasu, kiedy zostaliśmy sami w ostatniej nędzy i rozpaczy, ale wolni i zdecydowani — memorjał mój „O opale ropnym kolei austrjackich“ stał się dzięki solidarnym wysiłkom Wolskiego, Długosza, Goldhammera, Zamoyskiego i i., tamą baissy i początkiem odbudowy. Nauka stąd, że nafta nie znosi niezdecydowanej polityki z dnia na dzień i że tem lepiej dla państwa im silniej decyzja spoczywa w rękach krajowych.

Dzięki wprowadzeniu opału ropnego na kolejach powstał z funduszów wrogiego nam naogół rządu wiedeńskiego dzisiejszy „Polmin“. Uważając go za dziecko własnych wysiłków producenci krajowi mieli psychologiczne prawo, oczekiwać, że po objęciu go przez Rząd polski stanie się on w wyższym niż dotychczas stopniu elementem szeroko zakreślonej o żywioły krajowe opartej polityki naftowej.

Wiemy, że tak dotychczas niezawsze bywało, że częstokroć „Polmin“ szedł w ogonie obcych interesów, albo wogóle żadnej na dalszą metę polityki nie prowadził, a jako największa w kraju, w przywilej ropy bruttowej obdarzona, ostatnio świetnie w opał własny gazowy zaopatrzona rafinerja, mógł

zawsze decydująco na politykę naftową Polski wpływać i miejmy nadzieję, że cugle jej w przyszłości uchwyci. Jest on bowiem polityki polskiej naftowej zasadniczym elementem trzecim.

Czwarty element to kapitał zagraniczny. Widzieliśmy go w różnych formach: czysty wierzyciel, wierzyciel organizator i finansista, czysty producent, czysty rafiner, rafiner i producent w jednym koncernie. W żadnej z tych form z wyjątkiem typu czystego rafinera kapitał zagraniczny nie okazał dotychczas charakteru twórczego na naszym terenie. W innych krajach, chociażby w sąsiedniej Rumunji, jest inaczej. Nie twierdzimy, aby w Polsce nie mogło być tak samo. Nie sądzimy, aby kapitał zagraniczny z reguły nie umiał dostosować się do zasadniczej polityki danego państwa lub aby zasadniczo do niej dostosować się nie chciał. Atoli niewątpliwem jest, że tam gdzie polityka ta nie została dokładnie określoną, albo gdzie jest chwiejną i zmienną, kapitał zagraniczny nieinteresuje się kwestją publicznego dobra i narodowego interesu eksploatowanego państwa i zdecydowanie ogranicza się do jedynie w tym wypadku racjonalnej zasady: jak najmniej dać, a jak najwięcej zabrać. Częstokroć zasada kierownicza wygląda jeszcze gorzej: Stracić a nie dać się rozwinąć czynnikowi niebezpiecznemu przez niezdecydowanie czy bezplanowość polityki, czynnikowi mogącemu tem samem rujnować poważne targi zagraniczne.

Czwartym elementem polityki naftowej Polski może się stać przeto ten kapitał zagraniczny, który będzie chciał i umiał uzgodnić swe interesy z interesami Państwa, który szczerze postara zmieścić się w ramach podyktowanych względami zasadniczemi t. j. potrzebą obrony Państwa i rolą przemysłu naftowego, jako pozytywnego czynnika w bilansie gospodarczym polskiej całości.

JÓZEF SZLEMIŃSKI.

Zadania i rola „Polminu“ w dziedzinie wiertnictwa.

Wszyscy zapewne będziemy zgodni w tem zapatrywaniu, że podjęcie przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „Polmin“ wierceń na własny rachunek staje się nieuchronną koniecznością, której żadną miarą uniknąć się nie da. Przemawiają za tem przedewszystkiem z niezwykle silną argumentacją cyfry ilustrujące spadek produkcji ropy w zagłębiu borysławskiem. Wedle dotychczasowych danych spadek ten

wynosi blisko 10% rocznie. Stosunek taki wynika również z porównania grudnia 1929 r. z grudniem 1928 r. Wówczas w grudniu 1928 r. wyprodukowano 4.232 cyst., zaś w grudniu 1929 r. już tylko około 3.827 cyst., mimo nowych wierceń w tem zagłębiu i okazuje się, że te nowe wiercenia, jak dotąd przecie nie wyrównują ubytku, jaki nasz przemysł naftowy ponosi w następstwie obniżania się wydajności starych otworów i wyczerpywania się dotychczas eksploatowanych horyzontów ropnych.

„Polmin" jak wiadomo przetwórczość swoją opiera wyłącznie na ropie bruttowej, przyczem największa część tej ropy przypada na zagłębie borysławskie z tej prostej przyczyny, że zagłębie to wykazuje najwyższe obciążenie bruttami w przeciwieństwie do płytkich terenów, których obciążenie bruttami jest o połowę, a nierzadko i więcej jak o połowę niższe.

Na tej podstawie przypuszczać należy, że na ogólną ilość, około 850 cystern miesięcznie, ropy bruttowej odbieranej przez „Polmin", na zagłębie borysławskie przypada około, a może nawet ponad 700 cystern, czyli blisko 90%, a w każdym razie ponad 80%. Jeślibyśmy się więc mieli liczyć nadal z systematycznym spadkiem tej produkcji w granicach około 10% rocznie, to za lat pięć spadek ten wyniósłby około 45% stanu dzisiejszego, a wówczas „Polmin" rozporządzałby znacznie mniejszą ilością ropy bruttowej, o tyle jeszcze wydatniej zmniejszoną, że w międzyczasie ekspirują kontrakty z wysokiem obciążeniem bruttami (około 20%), w miejsce których wchodzą nowe dzierżawy z obciążeniem przeważnie znacznie mniejszem. Tak więc w kierunku zmniejszenia kontyngentu przetwórczego „Polminu" działają równolegle obok siebie dwa czynniki; naturalny spadek produkcji ropy i w związku z ekspiracją starych dzierżaw redukcja udziałów brutto.

Skoro się zatem oba te czynniki uwzględni, to o ile tendencja spadkowa się nie załamie, lub też jeśli jej nie wyrównają nowe dowiercenia, „Polmin" za lat parę miałby do swej dyspozycji zaledwie około 400 cystern ropy miesięcznie, albo też jeszcze mniej.

Gdyby nawet przez nowe wiercenia w obrębie marek specjalnych, dalsze obniżanie się produkcji ropy zostało powstrzymane i chociażby dzięki temu ogólna produkcja ropy została utrzymana bodaj na dotychczasowym poziomie, to i tak nie przestanie zagrażać „Polminowi" poważne zmniejszenie jego kontyngentu przetwórczego, gdyż wiercenia w rejonie marek specjalnych nie wyrównają w całości ubytku poniesionego w zagłębiu borysławskiem, właśnie dla wybitnie niższych bruttów obciążających pola naftowe tych marek. Ubytek w ropie bruttowej poniesiony wskutek spadku produkcji i redukcji bruttów w zagłębiu borysławskiem, mógłby być wyrównany jedynie wówczas, jeśliby wiercenia na terenach marek specjalnych dały wynik przynajmniej 2—3-krotnie wyższy. Jednakże narazie przynajmniej na to się nie zanosi.

Prosta zatem przezorność nakazuje czynnikom kierującym „Polminem“ pomyśleć zawczasu o rezerwach z innego źródła.

To jest jeden powód, dla którego podjęcie przez „Polmin“ wierceń jest wskazane i podyktowane własną koniecznością.

Jest jednak jeszcze jeden powód dużej doniosłości, który za tem przemawia. Jest to mianowicie predestynowanie „Polminu“ już w samym zawiązku do odegrania ściśle określonej roli w rozwoju przemysłu naftowego, a zwłaszcza kopalnictwa naftowego i nadanie mu przez to charakteru wykraczającego poza ramy przedsiębiorstwa „par excellence“ rafineryjnego. To zobowiązuje, tem bardziej, że interes gospodarczy Państwa, w połączeniu z zagadnieniem jego obrony, streszcza się w posiadaniu dobrze rozwijającego się przemysłu naftowego i w utrzymaniu, oraz w podtrzymaniu własnego polskiego górnictwa naftowego, a nie w posiadaniu państwowego przedsiębiorstwa rafineryjnego dla celów wyłącznie zarobkowych, czy też fiskalnych. Jak ówczesna odbenzyniarnia w dobie hiperprodukcji powołana była do ratowania zagrożonego kopalnictwa naftowego, tak samo dzisiejszy „Polmin“ ma przed sobą do spełnienia to samo zadanie w dobie zatrważającego spadku produkcji ropy, polegającego głównie na wyczerpywaniu się dotychczas eksploatowanych terenów. Jego naturalnem zadaniem, wynikającem z istoty rzeczy, jest stać się czynnikiem ożywczym w rozwoju wiertnictwa i służyć za oparcie innym przedsiębiorstwom, zwłaszcza krajowym w zakresie podejmowania przez nie wierceń. Jeśliby zaś „Polmin“ od spełnienia tego zadania się uchylał, bądź też nie potrafił mu sprostać, wówczas minąłby się z wyznaczonym sobie już w samem założeniu celem.

Rzecz prosta, że zadania tego i wymogów stawianych „Polminowi“ w zakresie wiertnictwa nie należy jednak pojmować zanadto krańcowo w znaczeniu przekształcenia „Polminu“ w przedsiębiorstwo wiertnicze zakrojone na szeroką skalę. Zdaniem mojem „Polmin“ nie jest powołany do dźwigania w całości ciężaru prowadzenia wierceń w rozmiarach dostosowanych choćby tylko do swojej zdolności przetwórczej, ani też nie należy mu stawiać takich wymagań. Tak samo ewentualny pogląd, polegający na przypuszczeniach, że „Polmin“ — kierując się w swej polityce naftowej przedewszystkiem przestrzeganiem interesów własnych, chociażby z wyraźnem pominięciem i narażeniem na szwank lub bodaj niedocenianiem interesów stojącej poza nim produkcji ropnej — zdoła zczasem sam, o własnych siłach wytworzyć odpowiednio silny ruch wiertniczy, który mógłby zastąpić utratę względnie ubytek produkcji z dotychczas eksploatowanych źródeł, należałoby uważać za błędny nawskroś i szkodliwy. Efekt takiej polityki byłby zgoła inny i praktycznie wyrażałby się nietylko w likwidacji bardzo wielu dziś eksploatowanych kopalń, lecz także w likwidacji resztek rodzimego stanu posiadania, jaki nam jeszcze w przemyśle naftowym pozostał. Byłby to wreszcie najsku-

teczniejszy sposób do pozbycia się z tego przemysłu elementów jedynie zdolnych, przy pomocy rozważnej polityki naftowej i w uporządkowanych stosunkach, do podźwignięcia z upadku i ożywienia na nowo naszego przemysłu naftowego, a zwłaszcza do podjęcia pracy pionierskiej, wymagającej dużej energji w połączeniu z wielką zapobiegliwością i wytrwałością, często graniczącą z samozaparciem, celem potworzenia nowych ośrodków naftowych.

Oczywiście o takiej ewentualności wspominam jeno mimochodem, ponieważ zasadniczo nie przypuszczam, aby zarówno w sferach kierujących „Polminem“, jak i w sferach rządowych mógł istnieć taki pogląd i chęć angażowania Państwa w przedsięwzięcie wymagające niesłychanego wysiłku i doświadczenia.

Rola „Polminu“, rola Państwa w tej dziedzinie naszego życia gospodarczego polega wyłącznie na współdziałaniu w ożywieniu wiertnictwa w oparciu o inicjatywę i przedsiębiorczość prywatną, jedynie zdolną do opanowania i pokonania wszystkich tych trudności i tego ryzyka, jakie wynikają z samej już istoty tego przemysłu. Przedsiębiorczości prywatnej, ruchliwości i zaradności nie zastąpi ciężka i oparta na formalistyce machina rządowa.

W zrozumieniu tej swojej roli „Polmin“ zasadniczo nie powinien podejmować ani jednego wiercenia w całości na swój własny rachunek, lecz w połączeniu z innemi przedsiębiorstwami, zwłaszcza krajowemi, w organizowaniu których powinienby współdziałać przez przystępowanie do nich w charakterze udziałowca w pewnym procentowym stosunku, w granicach około 20—40% całości kapitału zakładowego, zastrzegając sobie jeno całą produkcję po dowierceniu, oczywiście nie na warunkach jakichś specjalnie uciążliwych dla przedsiębiorstwa z racji przystąpienia do spółki, lecz na warunkach ogólnie przyjętych. W ten sposób zostałby osiągnięty podwójny cel, polegający z jednej strony na tem, że „Polmin“ zapewniłby sobie ropę dla własnych celów przetwórczych bez potrzeby angażowania się w wiercenia z większemi kapitałami i bez poważniejszego ryzyka naftowego, które wówczas zostałoby rozdzielone na szereg kopalń rozlokowanych w różnych ośrodkach naftowych, z drugiej zaś na wciąganiu w orbitę polityki wiertniczej dalszych kapitałów, zachęcając je przez swój współudział do tworzenia spółek i angażowania się w wiercenia i podejmowanie ruchu kopalń dawniej zaniechanych, całkiem dostępnych dla niewielkich krajowych przedsiębiorstw i spółek wiertniczych.

Dzięki takiej polityce wiertniczej „Polminu“ możnaby oczekiwać ożywienia ruchu wiertniczego w znacznie szerszym zakresie jakby to było możliwe wówczas jeśliby „Polmin“ wiercił w całości na swój własny rachunek, z tej prostej przyczyny, że w kooperacji z innemi przedsiębiorstwami kopalnianemi, kapitał inwestycyjny „Polminu“, wy-

dzielony na cele wiertnicze zostałby conajmniej trzy lub czterokrotnie powiększony.

Taka polityka wiertnicza „Polminu“ jest ponadto, ponad wszelką wątpliwość, podyktowana względami celowości, bowiem najpewniej i najskuteczniej, a zwłaszcza najprędzej zmierza do osiągnięcia głównego celu, jakim jest bez kwestji wytworzenie ruchu wiertniczego w jak najszerszych rozmiarach i doprowadzenie do potworzenia nowych ośrodków naftowych, które stanowićby miały podstawę dla na nowo rozwijającego się ruchu wiertniczego, który zdołałby usunąć grożące nam niebezpieczeństwo w tej dziedzinie naszego życia gospodarczego i zastąpić zarysowującą się w perspektywie nietyle może całkowitą utratę, co raczej poważne wyczerpanie się naszego głównego zagłębia naftowego.

Jeśliby się zaś przypuszczało, że „Polmin“ we własnym zarządzie zdoła przeprowadzić wiercenia i taniej i pewniej i poniekąd rozwiązać problem wiertniczy, to byłoby to wielkie złudzenie, a zresztą tu głównie chodzi o to, by wiercić i aby wiertnictwo naftowe zatoczyło jak najszersze kręgi i objęło jak najliczniejsze ośrodki. W tem też winien streszczać się cel polityki naftowej Rządu, do zrealizowania którego dążyć należy również przez nadanie właściwego kierunku polityce naftowej „Polminu“ dla pobudzenia i popierania inicjatywy prywatnej, aby przez wytworzenie odpowiedniego zainteresowania, zwłaszcza w sferach w przemyśle naftowym zainteresowanych, poprzez ożywienie wiertnictwa powstał dobrze prosperujący i stale się rozwijający tak nam niezbędny własny, rodzimy przemysł naftowy.

Natomiast wydzielanie „Polminowi“ jakichkolwiek funduszów inwestycyjnych na wiercenia z pominięciem tej jedynie właściwej formy ich użycia, należałoby uważać już conajmniej za mocno niedostateczne ich wyzyskanie.

Na zakończenie pragnę dodać, że taka polityka wiertnicza nietylko przyczyni się, ale nawet zadecyduje o ścisłem zespoleniu „Polminu“ z żywiołem polskim, który ku temu zdecydowanie zmierza i szczerze pragnie rozwoju tego przemysłu, któremu lata całe swej pracy poświęcił i w dziele odbudowy którego gotów jest nadal z całą energją współdziałać. Osiągnięcie zaś przez „Polmin“ takich czy innych bezpośrednich czystych zysków wobec korzyści o wiele donioślejszych, jakie odniesie kraj z gospodarczego ożywienia w następstwie niejako stworzenia całej gałęzi przemysłu, staje się kwestją naprawdę drugorzędną.

Inż. JAN BRZOZOWSKI.

Cyfry godne uwagi.

Dziesięciolecie naszej niepodległości państwowej daje sposobność do spojrzenia wstecz i perspektywicznej oceny ubiegłego okresu. Wspaniałym przeglądem rozwoju naszych sił i obecnego położenia gospodarczego była Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Przegląd ten, rzucający snop jasnych promieni na całokształt naszego życia państwowego, wzbudził niewątpliwie dużą otuchę i wzmocnił, może nieco nadwątloną, wiarę we własne siły. Rzucając okiem wstecz stwierdzić należy, że są tam widoczne nietylko same jasne światła, są tam i cienie. Pełna świadomość tych plam ciemniejszych jest konieczną choćby dlatego, by wzmożone uczucia otuchy i wiary skierować tam, gdzie są widoczne braki i niedociągnięcia.

Cyfry statystyczne ubiegłego dziesięciolecia, dotyczące przemysłu naftowego dają powód do głębszego zastanowienia się, czy ten cień, jaki one rzucają, jest cieniem przelotnym, czy też świadczą one o tem, że tak poważny odcinek frontu gospodarczego, jakim dla nas winien być nasz przemysł naftowy, jest poważnie zagrożonym i wymaga natychmiastowego wzmocnienia. Poniżej przytoczone daty, opierające się przeważnie na danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zestawione zostały przy wydatnej współpracy p. Stefana Ciszewskiego. Zwrócenie na nie uwagi szerszych sfer, nietylko bezpośrednio przemysłem naftowym interesujących się, uważam z wyżej przytoczonych względów ze wszech miar za wskazane.

Zacznijmy od stanu zapasów podstawowego surowca, jakim jest ropa naftowa; zapasy te wykazane w cysternach à 10.000 kg. przedstawiają się następująco:

Na dzień 31/XII roku	na kopalniach i w towarzyst. magazyn. tłoczn.	na rafinerjach	Razem
1919	57377	brak danych	— —
1920	46397	brak danych	— —
1921	32241	brak danych	— —
1922	9652	4911	14563
1923	7178	5446	12624
1924	8023	3892	11915
1925	10216	4255	14471
1926	4816	3500	8316
1927	5470	3412	8882
1928	3877	3281	7158
1929	2095	3516	5611

Z cyfr podanych widać, że zapas surowca, jaki Polska po monarchji austrjackiej w poważnej cyfrze ponad 60.000 wagonów odziedziczyła, stopniał w ciągu pierwszych trzech lat, lat jeszcze wojennych, poniżej 1/4 tego zapasu. W okresie tych polskich lat wojennych ropa i jej przetwory stanowiły niemal polską walutę, Państwowy Urząd Naftowy podlegał bezpośrednio Ministrowi Skarbu, Polska płaciła swe zobowiązania za broń i amunicję naftą. Od roku 1922 zapasy ropy nadal systematycznie, aczkolwiek nieco wolniej, spadają tak, że zamknięcie roku ubiegłego nie wykazuje w zapasie nawet jednomiesięcznej produkcji surowca, ropa wprost z kopalń idzie na kotły rafineryjne, innemi słowy stwierdzić należy, że zapasów surowca właściwie już nie posiadamy. A przecież nie należy chyba tłumaczyć, jak ważną dla Państwa sprawą jest posiadanie odpowiedniej ilości tych zapasów.

Ilości te zależą przedewszystkiem od własnej produkcji, od własnego spożycia, wreszcie od zagranicznego przywozu i wywozu.

Głównym czynnikiem jest oczywiście własna produkcja surowca, która poczynając od najlepszego roku naszej produkcji t. j. od roku 1909 przedstawia się w cysternach à 10.000 kg. w sposób następujący:

1909	— 205315	1920	— 76502
1910	— 176142	1921	— 70487
1911	— 145303	1922	— 71310
1912	— 118650	1923	— 73718
1913	— 107104	1924	— 77079
1914	— 87802	1925	— 81193
1915	— 73009	1926	— 79609
1916	— 91909	1927	— 72260
1917	— 84973	1928	— 74300
1918	— 82294	1929	— 67469
1919	— 83170		

Na powyższe cyfry sumaryczne produkcji ropy brutto w Polsce, składają się trzy okręgi górnicze: drohobycki, jasielski i stanisławowski, które za polskich czasów wykazują następującą produkcję:

Rok	O K R Ę G		
	Drohobycz	Jasło	Stanisławów
1919	75883	5172	2115
1920	69078	4932	2492
1921	63044	5057	2386
1922	63036	5604	2670
1923	64929	5627	3162
1924	67318	5712	4049
1925	69735	6477	4981
1926	67910	7033	4666
1927	61019	7266	4074
1928	62393	7628	4278
1929	55566	7361	4542

Pomijając cyfry okręgu jasielskiego, który wykazuje powolny wprawdzie, lecz systematyczny wzrost produkcji, stwierdzić należy, że produkcja obu wschodnich okręgów, a zwłaszcza decydującego okręgu drohobyckiego, wykazuje tendencję zniżkową. Powodem tego jest przedewszystkiem coraz bardziej postępujący proces wyczerpywania się i zawadniania zagłębia borysławskiego, jak również zawiedzione nadzieje pokładane w kopalniach Bitkowa. Jest to smutna prawda, której śmiało w oczy spojrzeć należy, że oba te okręgi, mimo, że w nich skoncentrowano 70-80% wszystkich naszych wierceń, wykazują zanik produkcji. W szczególności zanik produkcji w rejonie Borysław-Tustanowice-Mraźnica przedstawia się następująco:

1919 —	69790	1925 —	62227
1920 —	62629	1926 —	60325
1921 —	56515	1927 —	53068
1922 —	55722	1928 —	54366
1923 —	57445	1929 —	47482
1924 —	59754		

Skoro dodamy, że w ciągu tego dziesięciolecia w omawianem zagłębiu, ilość produkujących otworów na skutek nowych wierceń i rekonstrukcyj otworów zaniechanych wzrosła ze 180 na 475, w związku z czem jednak przeciętna roczna produkcja pojedyńczego otworu spadła z 325 na około 100 wagonów, to zarówno wzmożone koszta eksploatacji, mające decydujący wpływ na rentowność zagłębia, jak i nieuchronne wyczerpania każą oczekiwać coraz gwałtowniejszego załomu produkcji tego rejonu. A jednak to zanikające zagłębie pochłania przeszło 50% całego naszego wysiłku wiertniczego, co jest błędem oczywistym, gdyż przyszłość naszego przemysłu naftowego leży w możliwie energicznym ruchu wiertniczym poza tem zagłębiem. Jak sie ten ruch przedstawia, mówi nam zestawienie ilości odwierconych metrów w poszczególnych okręgach górniczych:

Rok	Ilość odwierconych metrów w okręgu			Razem
	Drohobycz	Stanisławów	Jasło i Kraków	
1920	39992	2976	16239	59207
1921	52824	4282	19705	76811
1922	57604	7940	23706	89250
1923	52116	16862	25689	94667
1924	46360	34506	20435	101301
1925	43529	19240	18126	80895
1926	52831	13853	20567	87251
1927	59926	15550	28549	104025
1928	58466	13068	28560	100094
1929 [1])	51085	12705	31918	95708

[1]) Daty przybliżone.

Widzimy z tego zestawienia, że ruch wiertniczy w latach inflacyjnych urasta dość szybko i osiąga w r. 1924 cyfrę 101.301 metrów. Waluta złotowa i zawiedzione nadzieje kopalń bitkowskich powodują wydatny spadek wierceń w latach 1925 i 1926 mimo, że są to lata kartelowe „Zgromu". Natomiast bezkartelowy rok 1927 przynosi nam naszą najwyższą cyfrę odwierconych metrów 104.025. Jaki związek zachodzi pomiędzy odwierconymi metrami, produkcją ropy i jej ceną wykazuje następujące zestawienie:

Rok	Ilość odwierconych metrów	Produkcja brutto ropy w cysternach	Cena ropy Borysławskiej za 100 kg. w Dol. Stan. Zjedn.
1920	59207	76502	1.24
1921	76811	70487	0.97
1922	89250	71310	1.54
1923	94667	73718	1.34
1924	101301	77079	1.51
1925	80895	81193	1.83
1926	87251	79609	1.88
1927	104025	72260	2.24
1928	100094	74300	1.98
1929	95708[1])	67469	2.04

Dla oznaczenia ceny ropy przyjęto tutaj za podstawę przeciętną roczną cenę ropy bruttowej standartowej marki borysławskiej, gdyż ceny wszelkich innych gatunków ropy pozostawały wówczas w ścisłej łączności z cenami ropy borysławskiej, zaś cena ropy bruttowej w myśl ustawy jest ceną przeciętną wszelkich transakcyj ropnych w danym miesiącu na rynku ropnym dokonanych. Oczywiście wykazane w powyższem zestawieniu ilości odwierconych metrów w Polsce są niewystarczające. W Ameryce na 3 szyby produkujące przypada jedno nowe wiercenie, w Rumunji na 5, zaś u nas jedno wiercenie nowe przypada na 7—9 szybów eksploatowanych. Nic dziwnego, że i cyfry bezwzględne naszej produkcji systematycznie spadają, a gorzej jeszcze przedstawia się spadek naszego udziału w światowej produkcji, gdyż w roku 1909 reprezentowaliśmy 5·22%, pierwszy rok naszej niepodległości wykazuje jeszcze 1·12%, natomiast ostatnie lata przynoszą 1926 — 0·54%, 1927 — 0·43%, 1928 — 0·42%, zaś rok 1929 — 0·34%.

Stwierdzić więc należy, że polskie kopalnictwo naftowe, mające tak chlubną kartę w historji rozwoju światowego przemysłu naftowego, znajduje się obecnie w okresie conajmniej zastoju. Konsekwencją tego jest spadek produkcji surowca, brak zapasów, które w niedalekiej przy-

[1]) cyfra przybliżona.

STAN ZAPASÓW, WYTWÓRCZOŚĆ, SPOŻYCIE KRAJOWE I EKSPORT PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Produkt	Rok	Zapas na dz. 1/I cystern	Wytwórczość cystern	Razem cystern	Spożycie kraj.		Eksport		Zapas na 31/XII		Razem	
					cystern	%	cystern	%	cystern	%	cystern	%
Benzyna	1926	1809	10924	12733	3316	26%	7769	61%	1648	13%	12733	100%
	1927	1648	11551	13199	5046	38%	6219	47%	1934	15%	13199	100%
	1928	1934	12661	14595	6940	47%	6176	42%	1479	11%	14595	100%
	1929	1505	13452	14957	8959	60%	4393	29%	1605	11%	14957	100%
Nafta	1926	2483	23359	25842	13556	52%	10874	42%	1412	6%	25842	100%
	1927	1412	20350	21762	14937	69%	4940	23%	1885	8%	21762	100%
	1928	1885	21671	23556	14789	63%	4144	17%	4623	20%	23556	100%
	1929	4634	18838	23472	15390	66%	5717	24%	2365	10%	23472	100%
Olej gazowy	1926	1805	15517	17322	2410	14%	14367	83%	545	3%	17322	100%
	1927	545	11557	12102	4604	38%	5840	48%	1658	14%	12102	100%
	1928	1658	12649	14307	5540	39%	6203	43%	2564	18%	14307	100%
	1929	2990	12245	15235	6864	45%	6143	40%	2228	15%	15235	100%
Oleje smarowe	1926	5506	10337	15843	6446	41%	5467	34%	3930	25%	15843	100%
	1927	3930	9403	13333	6248	47%	4226	32%	2859	21%	13333	100%
	1928	2859	10792	14051	6620	47%	3587	25%	3844	28%	14051	100%
	1929	3889	9983	13872	6279	45%	4103	30%	3490	25%	13872	100‰
Parafina	1926	408	3961	4369	734	17%	3146	72%	489	11%	4369	100%
	1927	489	3679	4168	1509	36%	2258	54%	401	10%	4168	100%
	1928	401	4007	4408	562	13‰	3443	78%	403	9%	4408	100%
	1929	409	3578	3987	947	24%	2678	67%	362	9%	3987	100%

UWAGA: 1. Do wytwórczości benzyny dodano dowiezioną gazolinę, zaś do wytwórczości olejów smarowych doliczono import.
2. Wskutek zmiany systemu statystyki w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z dniem 1. stycznia 1929. r. stan zapasów na 31/XIII. 1928 różni się od stanu na dzień 1/I. 1929 r.

szłości trzeba będzie chyba drogą importu tworzyć, coraz mniejsza nasza rola na środkowo-europejskim rynku naftowym, na którym, zgodnie z zasadą geograficznego położenia transportowego, swego czasu mieliśmy głos decydujący. Można wprawdzie stanąć również na stanowisku, że Polska pod względem naftowym jest nietylko krajem samowystarczalnym, ale jeszcze poważne ilości wywozi zagranicę; można więc zamiast eksportować produkty tworzyć z nich właśnie zapasy w kraju, o ile takowe koniecznie są potrzebne. Otóż pomińmy na razie sprawę naszego bilansu płatniczego i handlowego, pomińmy tę okoliczność, że nasze rafinerje zaledwo połowę swej zdolności przeróbczej wyzyskują, że liczba tamże zajętych robotników systematycznie spada, i przyjrzyjmy się cyfrom, które charakteryzują nam stan naszych zapasów w rafinerjach, ich wytwórczość, nasze spożycie wewnętrzne i wywóz produktów, co razem ujmuje załączona na str. 46 tabela.

Dokładniejsze rozważanie tych cyfr zależnych w znacznej mierze od dość często zmieniającej się konjunktury rynków zagranicznych i rynku wewnątrzego, który bardzo czule reagował na kończącą się umowę kartelową z końcem 1926 r. i nowe przygotowania kartelowe z końcem roku 1927, wykraczałoby poza ramy niniejszego artykułu. Pobieżne choćby przejrzenie tych cyfr wykazuje, że wytwórczość nasza w benzynie dzięki coraz większym ilościom produkowanej gazoliny, dzięki krakowaniu oleju gazowego i ulepszonym metodom rafineryjnym, stale wzrasta kosztem wytwórczości nafty i oleju gazowego. Niepomiernie wzrasta spożycie krajowe benzyny, natomiast mniej zadowalająco przedstawia się konsumcja wewnętrzna nafty. Systematyczny, a nawet gwałtowny spadek eksportu tych produktów stawia nam przed oczy jasno tę możliwość, że niebawem, o ile produkcja naszych kopalń nie ulegnie radykalnej poprawie, przestaniemy być krajem samowystarczalnym, zwłaszcza w produktach białych i olejach lekkich. Caveant consules!

Z dyskusji nad kodyfikacją prawa naftowego.

P. Prof. inż. Zygmunt Bielski zamieścił w Nr. 51 „Słowa Polskiego" z dnia 22 lutego b. r. artykuł p. t. „Kodyfikacja prawa naftowego, a obcy kapitał" poświęcony zmianie ustawodawstwa naftowego, w odpowiedzi na artykuł pod powyższym tytułem, zamieszczony w numerze styczniowym naszego czasopisma, przez p. Prof. Dra Marjana Rosenberga.

Jak wiadomo w powyższym swoim artykule p. Prof. Rosenberg wypowiada się zdecydowanie za utrzymaniem nadal w naszem ustawodawstwie naftowem zasady akcesji, oczywiście zmodyfikowanej i dostosowanej do potrzeb kopalnictwa naftowego, przyczem dowodzi, że

wprowadzenie u nas systemu regalowego leży przedewszystkiem w interesie światowego kapitału rafineryjnego, który przy tym systemie spodziewa się łatwiej zawładnąć naszemi niewyzyskanemi polami naftowemi, nie dla ich eksploatacji, lecz w celu ich unieruchomienia.

Natomiast p. prof. Bielski zwalcza akcesję i jak wynika z treści jego artykułu, pragnie wykazać, że zastrzeżenia i argumenty wysunięte przez p. prof. Rosenberga przeciwko wprowadzeniu u nas zasady regale i naprowadzone przez niego obawy przed zgubnemi następstwami tego kroku, są całkowicie pozbawione słuszności. Dochodzi jednak do tego nie w drodze wykazania dodatnich stron systemu regalowego, lecz przez uwypuklanie niewątpliwie ujemnych momentów w dziejach naszego kopalnictwa naftowego, które przypisuje wyłącznie obowiązującej u nas zasadzie akcesji. Ponadto w toku swoich wywodów staje w obronie kapitału zagranicznego, zwłaszcza swojej grupy, nie tyle może bezpośrednio, bardzo wyraźnie, co zlekka ironizując na temat krajowych elementów, łaskawie zezwalając im na „współpracę“ w polskim przemyśle naftowym. W uprzejmości swojej dla kapitału krajowego posuwa się nawet tak daleko, że okazuje bez zastrzeżeń pełne zrozumienie, iż kapitał ten nie może angażować się w kosztowne wiercenia borysławskie. Czyni to jasno i przejrzyście w końcowym ustępie swego artykułu, w ten mianowicie sposób:

> „Szanowny autor staje zasadniczo w obronie drobnego, krajowego kapitału i obawia się, że zasada wolności górniczej uniemożebni krajowym elementom współpracę w polskim przemyśle naftowym. Wszak ustawa ta jeszcze nie istnieje, cóż więc przeszkadza temu kapitałowi w tej pracy. Rozumiem dobrze, że drobny kapitał nie może rzucać się na tak kosztowne inwestycje jakie są potrzebne w zagłębiu borysławskiem, ale wszak zachodnie obszary roponośne z tęsknotą czekają na ropo- i życiodajne wiercenia. Tam jest pole do popisu dla małego kapitału, a i ta straszna ustawa nie stoi jeszcze na przeszkodzie, cóż więc jest przyczyną tego zastoju?“

Nie przesądzając w niczem stanowiska jakie stanie się wyrazem zbiorowej opinji sfer przez nas reprezentowanych i zastrzegając sobie wystąpienie w tej doniosłej sprawie w stosownym momencie, doszliśmy jednak do wniosku, że już teraz należy wypowiedzieć niektóre uwagi, jakie nam się w związku z wywodami szanownego autora pod pewnemi względami nasuwają, oczywiście b e z p o d d a w a n i a w w ą t p l i w o ś ć n a p r o w a d z o n y c h przez p. prof. Bielskiego u j e m n y c h z j a w i s k, których u s u n i ę c i a w n o w e m u s t a w o d a w s t w i e n a f t o w e m b e z w a r u n k o w o d o m a g a ć s i ę n a l e ż y.

Zaraz na wstępie swego artykułu p. prof. Bielski wypowiada zdanie, iż najpoważniejszym argumentem p. prof. Rosenberga jest obawa przed opanowaniem naszych złóż naftowych przez obcy kapitał, którego wpływ uważa za niebezpieczny i wprost zabójczy, co — wedle słów p. prof. Bielskiego — p. prof. Rosenberg:

> „udowodnić pragnie przykładem zgubnej roli, jaką przemożny „Standard“ w naszym przemyśle odgrywa“.

Równocześnie dowodzi p. prof. Bielski, że wprawdzie nie zamierza bronić „Standardu“, stwierdza jeno,

> „że udział tego koncernu w polskiej produkcji ropy wynosi tylko 6·5%, zaś w światowej produkcji około 24%“.

Ma to oznaczać, że nie jest tak, źle jak to sobie p. prof. Rosenberg wyobraża.

Za to dyskretne usprawiedliwienie „Standardu“ należy się p. prof. Bielskiemu wdzięczność. Istotnie udział tego koncernu w produkcji ropnej i w wierceniach jest niewielki i nie stoi w żadnym stosunku do jego siły finansowej. Nikt też nigdy nie twierdził i nie twierdzi, że koncern ten dąży u nas do podniesienia produkcji ropnej. „Standard“ ma swoją ropę gdzieindziej, posiada jej poddostatkiem, a nawet zawiele. Gdyby było inaczej, odwrotnie i gdyby wydobycie naszej ropy było obfitsze, a zwłaszcza tańsze, pojmujemy, że wówczas mógłby on mieć na celu opanowanie naszych źródeł dla wydobycia surowca. Natomiast dzisiejsza rzeczywistość temu przeczy i dlatego słuszne są obawy, że „Standard“ jeśli tu i ówdzie dąży do opanowania kopalnictwa, a raczej terenów, to po to, aby nie wiercić i ruch ten zdławić. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe i niewątpliwie mielibyśmy tego dowody, jeśliby zarówno import ropy, jak i produktów naftowych był do nas dozwolony. Nie wspomina jednak p. prof. Bielski, że „Standard“ wówczas kiedy posiada zaledwie 6·5% naszej produkcji ropnej, pokrywa u nas w kraju około 55% całego naszego dzisiejszego zapotrzebowania produktów naftowych i posiada doskonale postawioną i rozgałęzioną organizację handlową. Już z porównania powyższych cyfr procentowych wynika niedwuznacznie w czem się przejawia zainteresowanie „Standardu“ w Polsce. Wobec takiej rzeczywistości należy zachować jak najdalej posuniętą ostrożność i posunięcia takiego kapitału na terenie kraju bacznie obserwować.

W pewnych warunkach gospodarczych można i nawet należy zabiegać o dopływ kapitału zagranicznego do kraju, lecz wówczas ma się prawo żądać wzamian trwałych realnych korzyści gospodarczych. Natomiast przed takim kapitałem, którego interesy stoją w sprzeczności z interesem poszczególnych gałęzi produkcji w kraju i który dla opanowania konsumcji raczej zdąża do zdławienia tej produkcji, w interesie niezależności i przyszłości gospodarczej kraju należy się bronić. Tak się sprawa przedstawia i w tym wypadku i po tej linji, pod tym względem, jak przypuszczać należy, kroczy rozumowanie p. prof. Rosenberga.

P. prof. Bielski wyraźnie broni koncernu, którego sam jest dyrektorem w tych słowach:

„Poza Standardem pracuje jednak w naszym przemyśle także inny zagraniczny kapitał, na którego czoło wysuwa się francuski, kontrolujący okrągło 60% naszej wytwórczości. Czyżby i ten kapitał miał na celu zniszczenie polskiego przemysłu naftowego? Jestem przekonany, że pobudki, które go do nas sprowadziły były zupełnie inne, dające się określić jednem, również zagranicznem słowem „dywidenda“. Innych z pewnością nie było i nie ujawniły się dotąd!“

Niewątpliwie kapitał francuski, który u nas pracuje pod firmą „Małopolska“ jest innego pokroju. P. prof. Bielski twierdzi, że poza dywidendą nie ma on żadnych innych tendencyj, które też się dotąd nie ujawniły. Doskonale, ale czyż tak z całą pewnością można twierdzić, że się nie ujawnią wogóle? Wszak różnie bywa. Obcy kapitał nie kieruje się względami gospodarczemi danego kraju i co dziś jest nieaktualne, jutro może stać się rzeczywistością, a rzeczywistość ta może się również wyrazić w przesunięciach w akcjach i raptem „Małopolska“ może się znaleźć w sferze całkiem innych interesów jak dzisiaj i odrazu wszelkie nawet najlepsze zamierzenia jej dzisiejszego kierownictwa mogą zostać zniweczone.

Więc i tutaj, jak zresztą wobec każdego kapitału zagranicznego, jest potrzebna ostrożność i baczne obserwowanie jego działalności.

A następnie czy charakter kapitału francuskiego nie budzi jednak obaw? Wiemy, że za koncernem tym stoi instytucja bankowa, o którą się opiera, i już to samo nadaje kapitałowi temu pewien posmak bankowy, a wiadomo, że kapitał taki lubi od ręki zarabiać, co się przejawia w różnych kosztach założycielskich i premjach emisyjnych, odsetkach etc. Ostatni bilans „Małopolski“ usprawiedliwia te przypuszczenia. Wreszcie kapitał taki zasadniczo najmniej się interesuje rozwinięciem przedsiębiorstwa, a o wiele więcej przeprowadzeniem dobrej transakcji, a co najwyżej eksploatowaniem tego co się ma bez poważniejszych wkładów w inwestycje, na które spogląda niechętnie.

W dalszym ciągu swego artykułu p. prof. Bielski najzupełniej słusznie naprowadza wszystkie ujemne fakty i zniszczenie, jakiemu uległ nasz przemysł naftowy dla braku należytej ochrony prawnej w ramach dotychczasowego ustawodawstwa naftowego, które do dziś dnia ciąży nad tym przemysłem i hamuje jego rozwój, nie przypuszczamy jednak, aby wszystkie bez wyjątku ujemne skutki należało przypisać samej zasadzie akcesji. Wina leży raczej w nieodpowiednich ustawach, które i w ramach zasady akcesji mogły przecież uwzględniać w znacznie większej mierze interesy kopalnictwa naftowego. Naprzykład z wywodów p. prof. Bielskiego, którego artykuł uważać należy za obronę systemu regalowego, nie wynika wcale, że w ramach zmodyfikowanej akcesji nie dadzą się zabezpieczyć podstawowe interesy kopalnictwa naftowego, oraz, że nieda się usunąć niebezpieczeństw i zapobiec podobnym, bezsprzecznie wielce szkodliwym ewentualnościom jakie w przeszłości miały miejsce.

Wszyscy jesteśmy zgodni w dążeniu do zmiany ustawodawstwa naftowego i w zapatrywaniu, że z jej załatwieniem dla dobra przemysłu bezwarunkowo nie należy zwlekać. O kierunku jednak zmiany tego ustawodawstwa i przyjęciu takiej lub innej zasady prawnej decydować winny względy rzeczowe, natury zasadniczej, streszczające się w następujących punktach:

1. zmiana ustawodawstwa naftowego w żadnym razie nie może służyć za narzędzie i za ułatwienie obcemu kapitałowi, a zwłaszcza wielkiemu światowemu kapitałowi rafineryjnemu do opanowania naszych złóż naftowych dla swoich wyłącznie celów z pominięciem zasadniczych i podstawowych interesów gospodarczych i obronnych Państwa, ze szkodą dla rozwoju u nas rodzimego kopalnictwa naftowego. W interesie naszej niezależności i siły ekonomicznej nie może także przesuwać punktu ciężkości w decydowaniu o naszym rozwoju gospodarczym w ręce obce,

2. zmiana ta nie powinna stać się czynnikiem utrwalającym dzisiejszy stan faktyczny, zwłaszcza stan posiadania po wieczne czasy,

3. ma zawierać w sobie niezbędne warunki potrzebne dla zdrowego i racjonalnego rozwoju kopalnictwa naftowego zarówno w dziedzinie technicznej jak i prawnej. Przez usunięcie zaś panującej dziś niepewności ma zapewnić poszczególnym przedsiębiorstwom kopalnianym ciągłość pracy i możność inwestycyj w całkowitem uniezależnieniu tych przedsiebiorstw od dowolności ze strony właścicieli gruntów w dziedzinie ekspiracji praw naftowych i uchylać wszelkie nadmierne obciążenia tego kopalnictwa, oraz eliminować destruktywny czynnik spekulacyjny.

Polska ustawa naftowa powinna być dostosowana do naszych potrzeb i naszej rzeczywistości, aby element polski i nasze gospodarstwo społeczne odniosło z niej jak największe korzyści.

Nie możemy także pominąć milczeniem aluzyj p. prof. Bielskiego, skierowanych pod adresem elementów polskich, którym wskazuje on pole do popisu na płytkich zachodnich terenach.

Elementy te mają swoją kartę w historji naszego przemysłu naftowego. Dowiodły one, że potrafią pracować z wysiłkiem i uporem, podsycanym twórczą ambicją. One to rozwinęły bez niczyjej pomocy w atmosferze panującego sceptycyzmu, kopalnictwo naftowe i stworzyły podwaliny także pod dzisiejszy przemysł naftowy. Te szyby eksploatowane dziś przez wielkie koncerny zagraniczne są rezultatem pracy ich mózgów i mięśni. Są żywem świadectwem ich przedsiębiorczości, inicjatywy i energji.

Dzieło stworzone przez element polski, w spuściźnie po nim objął kapitał zagraniczny i co zdziałał? Czy może przemysł ten rozwinął? czy odkrył nowe tereny i usiał nasze Podkarpacie wieżami naftowemi, choćby na tych zachodnich, tanich i płytkich terenach? Nic podobnego

na okres panowania obcego kapitału u nas, a zarazem na okres przemożnych wpływów tego kapitału na kierunek polityki naftowej i wielkich nadziei, jakie do niego w sferach decydujących przywiązywano, przypada upadek przemysłu i zanik wiertnictwa.

W okresie panowania obcego kapitału przemysł naftowy został doszczętnie zdyskredytowany w oczach naszego społeczeństwa, które obserwując bezkrytycznie jego upadek odnosi się do niego nieufnie i trzeba będzie paru lat pracy, aby tę nieufność przełamać i wzbudzić w społeczeństwie i w sferach finansowych przekonanie, że tej gałęzi przemysłu niedoceniać nie należy i że z korzyścią można w niej się angażować. To jest jeden z powodów, bardzo poważny, dla którego polskie sfery naftowe w następstwie skutków długoletniej polityki obcych kapitałów, o różnych barwach, nie mogą rozwinąć intensywnego ruchu wiertniczego o własnych siłach, jakby tego pragnęły. Stanie się to jednak wówczas, kiedy element polski dojdzie na nowo do głosu i uzyska decydujący wpływ na sprawy naftowe. Nie znaczy to jeszcze, że przez to pragnie on kapitał zagraniczny, zwłaszcza ten, który wobec naszych potrzeb gospodarczych okaże się lojalny, usunąć od wpływu i udziału w tych sprawach.

Głosy prasy.

W „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 25. lutego b. r. Nr. 55. p. Dr. Stefan Bartoszewicz, Wiceprezes Związku Polskich Rafinerów i Producentów zajmuje się rozważaniami na temat produkcji surowca w artykule p. t. „Produkcja surowca naftowego“. Autor przytacza w cyfrach stan naszej produkcji ropnej w poszczególnych latach. Konstatuje spadek produkcji ropy, który w jego przekonaniu, jeśli będzie się nadal powtarzał zagraża dodatniej pozycji 70—80 miljonów zł. w naszym bilansie handlowym. Stwierdza dalej, że spadek ten nasuwa trudności w utrzymaniu Syndykatu naftowego.

Spadku produkcji surowca dopatruje się w wyczerpywaniu się naszego największego basenu borysławskiego, z którego dotąd czerpie się jeszcze 72% całej naszej wytwórczości. Zauważa, że prawie całe 67.000 tonn, o które obniżyła się produkcja w r. ub. przypada na zagłębie borysławskie.

Dochodzi do wniosku, że wobec postępu technicznego ilość szybów corocznie dowiercana jest prawie taka sama, jak w latach dawniejszych, a ponieważ jego zdaniem i wydatki są również prawie takie same, więc wypowiada przekonanie, że spadek produkcji nie wynika z ograniczenia inwestycyj na wiercenia, lecz z przyczyn zmniejszenia się wydajności szybów w rejonie borysławskim nawet w mniej eksploatowanej części Mraźnicy i częściowego zawodnienia terenu. Dowodzi, że przedsiębiorstwa naftowe krajowe, czy zagraniczne nie tworzą dzisiaj rezerw kapitałowych i nie wypłacają dywidend, lokując zyski w dalsze wiercenia, które jeśli słabną, to dlatego, że zyski te maleją. Przewiduje, że proces zmiejszania się kapitału do dalszych inwestycyj i spadek produkcji będzie trwał dopóki nie odkryjemy wydatnych złóż naftowych. Wobec zwrócenia uwagi na nieliczne szyby pionierskie, obawia się czy kapitał przez przemysł wytwarzany wystarczy na pionierskie wiercenia, jeśli trzeba będzie je prowadzić intensywniej przez czas dłuższy. Odrodzenie kapitału inwestycyjnego wyobraża sobie w ten sposób

„Wobec spadającej produkcji i zmniejszającej się wydajności szybów pewne odrodzenie kapitału na inwestycje można uzyskać tylko przez wyższą cenę samego surowca; wyższa cena surowca prowadzi za sobą pewną podwyżkę cen produktów naftowych krajowych, gdyż ceny zagraniczne są od nas niezależne".

A więc podwyżka cen za surowiec, ale równoczesne domaganie się podwyżki ceny produktów. Dlaczego nie dostosowanie rafineryj do poziomu surowca?

Pisze wreszcie, że wewnętrzne ceny produktów naftowych, a w znacznym stopniu i surowca naftowego reguluje u nas nie przemysł, lecz rząd przez państwową fabrykę olejów mineralnych. Słabego postępu kapitalizacji dopatruje się w trudnościach napotykanych przez przemysł w dążeniu do zwyżki cen, dlatego — pisze — przemysł nie robi postępów, a raczej jak przemysł naftowy, cofa się.

Nie oczekuje dopływu kapitału na inwestycje z zagranicy i jego zdaniem musi się dążyć tylko do wewnętrznej kapitalizacji, do czego wymagana jest ochrona przemysłu.

* * *

Wydawany w Warszawie „Kurjer Poranny" z dnia 1. marca b. r. w artykule zatytułowanym „Polityka kartelu naftowego powoduje import nafty zagranicznej" biorąc asumpt z alarmu jaki powstał na tle sprowadzania do nas produktów naftowych sowieckich, poddaje krytyce politykę kartelu naftowego w Polsce, który z jednej strony śrubuje ceny w kraju, a z drugiej znów w y r z u c a o l b r z y m i e s u m y na odpłaty dla małych rafineryj, przy równoczesnem utrzymywaniu cen za surowiec na niskim poziomie i pisze tak:

„Dążąc do unieruchomienia małych rafineryj kartel naftowy pragnie obniżyć cenę ropy, to zaś — naturalnie odbije się niekorzystnie na wierceniu nowych szybów, któż bowiem zechce dokonywać ryzykownych i drogich poszukiwań, skoro surowiec naftowy będzie coraz tańszy. Z jednej więc strony kartel dąży do obniżki cen surowca, z drugiej śrubuje ceny gotowego produktu.

Naturalnie podniesie to dochodowość koncernów naftowych, znajdujących się się w rękach kapitalistów zagranicznych, ale odbije się niekorzystnie na stanie gospodarczym kraju.

Miejmy nadzieję, że wszystkie te sprawy znajdą bezstronne oświetlenie na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej Sejmu".

Oby się tak stało!

* * *

Również i krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" z dnia 12. lutego b. r. Nr. 38, omawiając rolę państwa w kartelu naftowym uznaje potrzebę stworzenia zachęty do dalszych wierceń przez wyższy poziom cen ropy wogóle. Zagadnienie jednak „Polminu" porusza w formie dość oderwanej i chaotycznej. Niewątpliwie rozterka istnieje, lecz mimo wszystko w sytuacji w jakiej się polski przemysł znajduje, utrzymanie „Polminu" jest konieczne i celowe. „Polmin" może się stać czynnikiem twórczym i może odegrać poważną rolę w rozwoju wierceń. W razie pozbybia się „Polminu" zapanowałby dyktat koncernów zagranicznych, co pogorszyłoby sytuację. Rozwiązanie trudności spoczywa w rewizji umów kartelowych, w uniezależnieniu „Polminu" i skierowaniu jego polityki na odpowiednie tory.

* * *

Warszawska „Gazeta Handlowa" z dnia 25. lutego b. r. Nr. 46 notuje poprawę dla naszej nafty zagranicą, pisząc:

„Wywóz polskich przetworów naftowych zagranicę w styczniu kształtował się bardzo pomyślnie. Ceny benzyny surowej pozostały na poziomie poprzednim bez tendencji zniżkowej, kalkulując się w wysokości około 5 dol. 10 centów za 100 kg loco Piotrowice. Ceny nafty poprawiły się nieco, co należy przypisać wyższym nieco cenom na dostarczaną do portów amerykańskich naftę amerykańską, której tania dostawa głównie wpływała na obniżenie poziomu. Dzięki temu eksporterzy nasi zawarli w styczniu kilka transakcyj na dostawę nafty po cenach lepszych niż w miesiącu poprzednim".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Groźba importu produktów naftowych sowieckich do Polski. Poważne zaniepokojenie w sferach naftowych wywołała wiadomość, że są usiłowania zaopatrywania rynku naszego w sowieckie przetwory naftowe. Wedle tych wiadomości import produktów naftowych do Polski jest forsowany przez firmy kupieckie, te, którym Syndykat naftowy odmawia oddawania produktów na sprzedaż. Mimo to importowi temu należy się zdecydowanie przeciwstawić, ponieważ godzi on w nasz przemysł i w nasze kopalnictwo naftowe do tego stopnia, że zapoczątkowanie importu równałoby się szybkiej likwidacji górnictwa naftowego u nas. Tem bardziej należy niedopuścić do tego importu, bowiem jest on do nas forsowany przez sowiety po cenach dumpingowych. Sprawa jest tak jasna, że bliższego uzasadnienia nie wymaga.

Fuzja światowych kolosów naftowych. Prasa codzienna przyniosła wiadomość o zamierzonem sfuzjonowaniu się dwu amerykańskich potężnych koncernów naftowych „Standard Oil Company" i „Vacuum Oil Company" w jedną organizację pod firmą „General Petroleum Corporation". Aktywa nowego Towarzystwa wynosić będą około 1 miljarda dolarów. W swoim czasie „Vacuum Oil Comp." związane było finansowo ze „Standard Oil w New Jersey" i niewątpliwie pomiędzy temi firmami nadal istnieje związek jeno w innej formie.

Bardzo charakterystyczne jest również to, co notuje prasa codzienna na podstawie wiadomości z Ameryki, że fuzja powyższa pociągnie za sobą zlanie się obu tych firm również w innych państwach. Wypada nadmienić, że te obie firmy posiadają u nas swoje ekspozytury, któremi są: „Standard-Nobel" i „Vacuum Oil Comp.", z tego wniosek, że nastąpiłoby również zlanie się obu tych firm.

W związku z temi wiadomościami rozeszły się u nas pogłoski, że idąc w ślady pokrewnej sobie firmy „Vacuum" — firma „Standard-Nobel" zaniecha prowadzenia wierceń u nas w kraju.

Z pertraktacyj o dostawę ropy członków Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Toczące się od paru tygodni obrady z Syndykatem Przemysłu Naftowego, względnie z „Polminem" nad zawarciem zbiorowej umowy kupna i przeróbki ropy członków Z. P. P. N., dotąd nie zostały pozytywnie zakończone, aczkolwiek podpisanie umów podobno ma nastąpić w najbliższych dniach, ku czemu zdecydowanie zdąża „Polmin".

Kontynuowanie układów z małemi rafinerjami. Kartel dąży nadal do osiągnięcia zamierzonego celu i wedle wiadomości, które zostały podane zapewne przez Syndykat Naftowy, prasie — na posiedzeniu Syndykatu we Lwowie zdecydowano zawarcie podobnie osobliwego układu jak z Krosnem i naturalnie też za wysoką odpłatą za stójkę, z rafinerją „Eka" w Stryju. Prowadzone już przedtem w podniosłej atmosferze pertraktacje zostały zamącone przez zgłoszony w międzyczasie konkurs, co nie pozostało bez wpływu na nastrój właścicieli tej ruchliwej fabryki, gdyż zapewne pociągnęło za sobą odroczenie ich wyjazdu na Rivierę.

Dla popierania wiertnictwa został wstawiony do budżetu i uchwalony przez Sejm fundusz wiertniczy w sumie 750.000 złotych.

Firma „Pionier" przystąpiła do montowania szybu w Jankowcach, na linji i obok Uherzec (koło Liska).

Posiedzenie Zarządu Z. P. P. N. odbyło się we Lwowie dnia 9. lutego b. r. i było poświęcone sprawie ropnej i sprawie funduszu wiertniczego dla popierania wiertnictwa. Zaaprobowano sprawozdanie Prezydjum, uchwalono dyrektywy i zlecono opracowanie memorjału w sprawie funduszu wiertniczego.

Zgłoszenia o przyjęcie do Związku Polskich Przemysłowców Naftowych należy nadsyłać pod adresem Związku, Lwów, Leona Sapiehy 3.

Stan przemysłu naftowego w grudniu 1929 r. (Polska Gospodarcza Nr. 5 z 1930 r.). — W sytuacji przemysłu naftowego w grudniu r. ub. większe zmiany nie zaszły. Produkcja ropy obniżyła się w dalszym ciągu, lecz nieznacznie, a wydobycie w okręgu górniczym stanisławowskim wykazało nawet wzrost. Ruch przeróbczy w rafinerjach wykazał osłabienie w porównaniu z listopadem i październikiem, konsumpcja produktów naftowych w kraju (zwłaszcza nafty) utrzymała się ilościowo na bardzo wysokim poziomie przewyższającym znacznie miesiące poprzednie. W eksporcie z wyjątkiem benzyny, dał się zauważyć pewien spadek

Osłabienie ruchu przeróbczego i wzrost konsumpcji krajowej spowodowały dalszy spadek zapasów produktów naftowych w rafinerjach.

Wydobycie ropy — według danych tymczasowych — przedstawiało się w grudniu następująco (w tonnach):

Okręg	*Grudzień 1929*	*Listopad 1929*	*Grudzień 1928*
Jasło	6.250	6.405	6.486
Drohobycz	44.775	45.138	49.446
Stanisławów	4.085	4.004	3.650
Razem:	55.110	55.547	59.582

Z tych ilości przypadało w okręgu drohobyckim na ropę marki Borysław 37.894 t., na ropę marek specjalnych 6.881 t. Przeciętne dzienne wydobycie ropy w Borysławiu wynosiło zatem w grudniu około 1.222 t. (w listopadzie 1.272 t., w grudniu 1928 r. 1.365 t.).

Dzienny spadek produkcji ropy w Borysławiu w porównaniu z listopadem wynosi zatem około 50 t. Spowodowane to zostało przez obniżenie się wydajności otworów, którego nie mogło wyrównać kilka zaledwie nowych dowierceń o nieznacznej wydajności. Częściowo, wpłynął, oczywiście, na obniżenie się produkcji także okres świąteczny. Te same przyczyny spowodowały obniżenie produkcji ropy marek specjalnych w okręgu drohobyckim i jasielskim.

Wydajność mraźnickich otworów świdrowych nie doznała większych zmian. Otwór „Nr. III Sosnkowski“ produkował nadal samoczynnie około 25 t. czystej ropy dziennie i 50 m^3 gazów na minutę. Również taką samą ilość ropy przy 1·5 m^3 gazów uzyskiwano z otworu ”Nr. II Kołłątaj“. Ustaliła się też produkcja na kopalni „Fanto-Horodyszcze“, wynosząc w jednym z otworów 21 t. i w drugim 8 t. oraz dając jednocześnie 27 m^3 gazów. Produkcja ropy otworu „Petain I“ przy 7 m^3 gazu na minutę stanowiła ilość blisko 12 t. ropy dziennie. Na kopalni „Nadzieja“ w Staruni po zabiciu spodu otworu do głęb. 696 m, uzyskano w ciągu miesiąca około 20 t. ropy. Ciśnienie gazowe otworu „Łaszcz IV” w Pasiecznej wzrosło znów bardzo znacznie, osiągając w końcu miesiąca 160 atm.

Większą produkcję ropy nawiercono w kilku otworach mraźnickich. W rejonie marek specjalnych dowiercono się ropy: w Rosulnej, Majdanie, Libuszy, Lipinkach, Harklowej, Potoku, Węglówce i Kobylanach. Na ślady ropy i gazów natrafiono w nowych otworach w Niebyłowie i Wołoskiej Wsi. Z uzyskanych wyników wierceń w miesiącu sprawozdawczym szczególne zainteresowanie budzi mraźnicki otwór „Zuzanna I”, w którym na nieznacznej jak dla Mraźnicy głębokości nawiercono początkową produkcję około 10 t. na głęb. 560 m. Niemniej ciekawe jest niespodziewane dowiercenie produkcji (1 t. ropy dziennie) w otworze „Amelja I“ w Potoku w głęb. 146 m. Nowe dowiercenia i wzrost produkcji ilustruje poniższa tablica:

Gmina	*Kopalnia*	*Wzrost produkcji*
Mraźnica	„Rella I“	W dn. 18/XII w spągu eocenu na głęb. 1.664 m. nawiercono początkową produkcję w wysokości 15 t. dziennie

Gmina	*Kopalnia*	*Wzrost produkcji*
„	„Kołłątaj II“	Po nieznacznem podwierceniu do głęb. 1.481·7 m produkcja wzrosła z 20 t. na 25 t. dziennie
„	„Gustaw I“	Jak wyżej, w dn. 5/XII w piaskowcu borysławskim na głęb. 1.430 m. 5 t. ropy dziennie i 6 m^3/min. gazów
„	„Bitumen IV“	Dn. 9/XII na głęb. 1.441 m w piaskowcu borysławskim uzyskano produkcję w wysokości 3 t. ropy i 10 m^3/min. gazów
„	„Joffre I“	Dn. 11/XII na głęb. 1.653 m w spągu eocenu nawiercono początkową produkcję w wysokości 9 t. ropy
„	„Zuzanna I“	Dn. 4/XII na głęb. 560 m. w warstwach nasuniętych początkowa produkcja wyniosła około 10 t. dziennie
Rosulna	„Zofja XXIV“	Nawiercono produkcję w wysokości 2 t. dziennie na głęb. 290 m
„	„Kozak V“	Jak wyżej na głęb. 200 m w wysokości 1 t. dziennie
Majdan	„Karla“	W głęb. 238 m po silnych śladach ropy uzyskano 6 t. ropy
Libusza	„Adam CXXXII“	W głęb. 192 m uzyskano prod. 0·6 t. ropy dziennie
Lipinki	„Jakób VI“	W głęb. 380 m uzyskano początkową produkcję w wysokości 1 t. na dobę
Harklowa	„Minerwa XVI“	Nawiercono produkcję w głęb. 400 m. w wysokości 1 t. na dobę
Potok	„Amelja Nr. I“	Jak wyżej, w głęb. 146 m
Węglówka	„Granat CXXI“	Uzyskano produkcję 1½ t. dzien.
Kobylany	„Desul“	Na głęb. 250 m początkowa produkcja wyniosła 2 t. ropy dzien.
Wołoska Wieś	„Karpacka Nafta I“	Nawiercono ślady ropy na głębokości 212 m
Niebyłów	„Marja I“	W głęb. 1.128 m nawiercono pierwsze ślady ropy i gazów w piaskowcu szaro-brunatn.
Borysław	„Natan I“	Produkcja ropy zwiększyła się o 63 t. miesięcznie
„	„Konrad IV“	Jak wyżej o 56 t.
Tustanowice	„Statelands XXIV„	„ „ „ 55 t.
„	”Fortuna IV“	„ „ „ 90 t.

Spadek produkcji ropy poszczególnych otworów w rejonie marki podstawowej naogół był znacznie łagodniejszy, przekraczając zaledwie w jednym otworze 20 wagonów (w tonnach):

Gmina	*Otwór*	*Spadek produkcji*
Tustanowice	„Dziunia“	230
„	„Bleriot Pax“	134
Mraźnica	„Standard III“	66
Borysław	„Aleksander III“	60
„	„Cesia“	51
Tustanowice	„Petrol III“	49
Mraźnica	„Nobel Mraźnica XII“	43
„	„Oil Spring I“	40
Borysław	„Aleksander II“	40

Zainteresowanie terenami naftowemi przejawiło się zgłoszeniem nowych kopalń w Rypnem, Potoku i Toroszówce. Nowe otwory świdrowe zgłoszono: 3 w Tustanowicach, 2 w Harklowej, 2 w Węglówce i po jednym w Męcince Posadowej, Klimkówce, Lipinkach i Strzelbicach.

Ruch wiertniczy zaznaczył się uruchomieniem 3 otworów świdrowych w Mraźnicy i kilku otworów: w Tustanowicach, Schodnicy, Rypnem, Daszawie, Harklowej, Męcince, Bitkowie i Staruni. W rejonach marek specjalnych, szczególnie w rejonie jasielskim, ruch wiertniczy utrzymał się nadal na poziomie poprzednich miesięcy. Ruch wiertniczy w rejonie marki podstawowej ograniczył się wyłącznie do południowej Mraźnicy, w nieznacznym stopniu rozprzestrzeniając się też i na północną partję Tustanowic.

Na dowierceniu w Mraźnicy znajdowały się otwory „Gustaw I“ i „Bitumen IV“. Otwory te już osiągnęły produkcję kilku tonn dziennie.

Również oczekiwać należy ukończenia otworu „Gdańsk I“, który wykazuje już pewien stały przypływ ropy. Wiercenia, położone w najbliższem sąsiedztwie kopalni „Petain“ szybko postępują naprzód. Szczególnie pomyślnie szło wiercenie otworu Nr. 1 kopalni „Arkadja“, dochodząc do głęb. 350 m, oraz Nr. 11 kopalni „Bitumen“ — do 647 m. Stan innych wierconych otworów, budzących większe zainteresowanie, przedstawiał się następująco:

Gmina	*Kopalnia i otwór*	*Stan wiercenia*
Mraźnica	„Pasteur II“	Ost. głęb. 1.743 m w spągu menilitów; tłokuje 4 - 5 t. ropy dziennie
„	„Ropa I”	Ost. głęb. 1.178 m
„	„Minister Kwiatkowski“	Ost. głęb. 380 m w warstwach nasuniętych
Berehy	„Helena I“	Ost. głęb. 438 m w warstw, krośnieńskich
Monasterzec	„Zofja I“	Ost. głęb. 480 m w piaskowcu kredowym
Tarnawa Dolna	„Zdenka I“	Ost. głęb. 190 m w warstwach krośnieńskich
Wola Postołowa	„Izabela I“	Jak wyżej, 450 m

Zapasy ropy marki borysławskiej w towarzystwach magazynowych i na kopalniach okręgu górn. drohobyckiego wynosiły w dn. 31/XII 3. 6021 t., czyli w porównaniu z zapasem w końcu listopada listopada (4.026 t.) zmniejszyły się o 425 t. Zapas ropy w okręgu stanisławowskim wynosił w końcu grudnia 2.078 t., czyli powiększył się w porównaniu z listopadem o 128 t.

Wydobycie ropy w r. 1929 wynosi ogółem 67.429 cyst., z czego przypada na okr. górn. Drohobycz 55.566 cyst., na okr. górn Stanisławów 4.542 cyst. i na okr. górn. Jasło i Kraków 7.361 cyst., czyli na okr. Drohobych — 6.831 cyst., na okr. Stanisławów + 263 cyst. i na okr. Jasło i Kraków — 267 cyst., w porównaniu z r. 1928.

STATUT

SPÓŁDZIELNI ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

SPÓŁDZIELNI Z OGR. ODP.

WE LWOWIE, UL. LEONA SAPIEHY L. 3.

§ 1.

Firma Spółdzielni opiewa: Spółdzielnia Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.

§ 2.

Siedzibą Spółdzielni jest Lwów, wolno jej jednak zakładać oddziały i przedstawicielstwa w całem Państwie Polskiem i zagranicą.

§ 3.

Czas trwania Spółdzielni jest nieograniczony.

§ 4.

Spółdzielnia ma za zadanie dążyć do utrwalenia i wzmożenia stanu posiadania polskiej pracy i kapitału w przemyśle naftowym przez odpowiednie popieranie polskich interesów w tym przemyśle.

W szczególności celem Spółdzielni jest podwyższenie zarobku swych członków przez:

1. popieranie ich ekonomicznych interesów w dziedzinie przemysłu naftowego przez zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw stojących w związku z przemysłem naftowym i gazu ziemnego, oraz przez zastępowanie swych członków przed władzami i załatwianie ich spraw w urzędach.

2. użyczanie członkom pomocy w sprawach gospodarczych i finansowych a to:

a) udzielanie kredytu potrzebnego członkom dla ich gospodarstw i przedsiębiorstw, a to na możliwie dogodnych warunkach,

b) załatwianie zleceń członków w sprawach pieniężnych i gospodarczych,

c) przyjmowanie wkładek oszczędności na rachunek bieżący,

d) prowadzenie biura porady gospodarczej, czytelni, bibljoteki i t. d.,

e) prowadzenie zastępstw instytucyj finansowych, obowiązanych do publicznego składania rachunków, a mających charakter zakładów publicznych,

f) zaliczkowanie ropy i produktów naftowych.

§ 5.

Członkiem Spółdzielni może zostać każdy obywatel polski, pracujący w przemyśle naftowym, lub w nim finansowo zaangażowany, jak również spółki naftowe, zarejestrowane w Polsce.

Członek Spółdzielni musi być zasadniczo członkiem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych.

Członków Spółdzielni przyjmuje Zarząd. Osobom nieprzyjętym przysługuje prawo odwołania się do Rady Nadzorczej.

§ 6.

Wysokość udziału w Spółdzielni wynosi zł. 100·— (sto). W ciągu tygodnia od dnia przystąpienia do Spółdzielni każdy jej członek winien wnieść najmniej 10% ogólnej sumy zgłoszonych udziałów i ponadto wpłacić do Kasy Spółdzielni wpisowe w wysokości oznaczonej przez Radę Nadzorczą. Pozostałe 90% należności za udziały winne być wpłacone w czasie przez Dyrekcję oznaczonym, nie dłużej jak 1 rok od przyjęcia do Spółdzielni.

§ 7.

Każdy członek Spółdzielni odpowiada za jej zobowiązania oprócz zgłoszonych przez niego udziałów, jeszcze kwotą równającą się pięciokrotnej ich wysokości.

§ 8.

Każdy członek Spółdzielni może z niej wystąpić lub wycofać część swych udziałów za uprzedniem dwuletniem wypowiedzeniem ich zarządowi. Wykluczenie członka ze Spółdzielni oprócz przewidzianych przez ustawę o Spółdzielniach wypadków może nastąpić na mocy uchwały Rady Nadzorczej powziętej na wniosek Zarządu lub 10 członków Spółdzielni w razie: 1. jeżeli członek pomimo upomnienia nie wpłaca w terminach rat na udziały, 2. jeżeli członek działa na szkodę Spółdzielni lub popełni czyn niehonorowy, 3. jeżeli ogłoszona będzie upadłość członka.

§ 9.

Przed całkowitem wpłaceniem udziałów lub conajmniej jednego pełnego udziału, członkowie Spółdzielni mają prawo uczestniczenia w obradach Walnego Zgromadzenia i głosowania, oraz czynnego i biernego prawa wyboru do Rady Nadzorczej i do Zarządu, korzystając z innych członkowskich praw tylko w stosunku do rzeczywiście wpłaconych na udziały sum.

§ 10.

Organami Spółdzielni są: Zarząd, Rada Nadzorcza i Walne Zgromadzenie, w których osoby prawne, będące członkami Spółdzielni, biorą udział przez swych upoważnionych do tego przedstawicieli.

§ 11.

Zarząd Spółdzielni składa się z 2 lub więcej dyrektorów, których liczbę ustala i mianuje Rada Nadzorcza z pośród członków Spółdzielni na trzy lata.

§ 12.

Zarząd zastępuje Spółdzielnię i załatwia wszystkie czynności niezastrzeżone wyraźnie Radzie Nadzorczej lub Walnemu Zgromadzeniu. Sposób i wysokość wynagrodzenia Dyrektorów określa Rada Nadzorcza.

§ 13.

Po upływie każdego roku obrachunkowego, który trwa od 1. stycznia do 31. grudnia każdego roku włącznie, winien Zarząd najpóźniej do dnia 1. kwietnia roku następnego przedłożyć Radzie Nadzorczej zamknięcie rachunkowe i sprawozdanie.

§ 14.

Rada Nadzorcza składa się: z 12—15 członków, których wybiera Walne Zgromadzenie na 3 lata z pośród członków Spółdzielni, corocznie ustępuje pokolei trzecia część członków Rady Nadzorczej podług starszeństwa wyboru, a przy jednakowem starszeństwie w drodze losowania. Nieusprawiedliwiona nieobecność członka Rady Nadzorczej na trzech po sobie następujących posiedzeniach uważaną będzie za rezygnację, wykluczającą ponowny wybór na przeciąg trzech lat. Wysokość i sposób wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej określa Walne Zgromadzenie.

§ 15.

W razie ustąpienia lub śmierci któregokolwiek z członków, Rada Nadzorcza dobiera na jego miejsce zastępcę z grona członków Spółdzielni do najbliższego Walnego Zgromadzenia, które zatwierdza wybór lub przeprowadza nowy, ale tylko na ten okres czasu, jaki pozostawał zastąpionemu członkowi do kolejnego ustąpienia.

§ 16.

Rada Nadzorcza wybiera ze swego grona prezesa, sekretarza i ich zastępców. Uchwały Rady Nadzorczej zapadają bezwzględną większością głosów w obecności najmniej $^1/_3$ ilości członków łącznie z prezesem i sekretarzem lub ich zastępcami. Przy równym podziale głosów przeważa głos przewodniczącego. Protokóły posiedzeń Rady Nadzorczej winne być podpisane przez przewodniczącego i sekretarza.

§ 17.

Do kompetencji Rady Nadzorczej oprócz zastrzeżonych przez ustawę o Spółdzielniach i niniejszy statut innych spraw należy:

1. wydanie regulaminu dla Zarządu,
2. ustalenie zasad prowadzenia interesu,
3. oznaczenie w granicach przez Walne Zgromadzenie zakreślonych wysokości kredytu z jakiego Zarząd może korzystać dla wzmocnienia obrotu,
4. decyzja o zakładaniu oddziałów i przedstawicielstw Spółdzielni,

5. decyzja o nabyciu na własność i sprzedaży majątku nieruchomego i praw rzeczowych na nieruchomości oraz ich obciążaniu,
6. rozstrzyganie spraw w których choćby jeden dyrektor do Rady Nadzorczej się odwołał, oraz wszelkich skarg i zażaleń na Zarząd Spółdzielni i jego czynności.

§ 18.

Zwyczajne Walne Zgromadzenia odbywają się raz na rok najpóźniej w 4 miesiące po skończeniu roku obrachunkowego. Walne Zgromadzenia Nadzwyczajne zwołuje się w miarę potrzeby oraz w wypadkach przewidzianych przez ustawę o Spółdzielniach.

§ 19.

Walne Zgromadzenie zwołuje Rada Nadzorcza przez jednorazowe ogłoszenie, zamieszczone przynajmniej na ośm dni przed dniem zebrania w przeznaczonem do tego piśmie, podając miejsce, czas i porządek dzienny Walnego Zgromadzenia.

§ 20.

Walne Zgromadzenie otwiera i zarządza wybór przewodniczącego członek Rady Nadzorczej lub Dyrekcji, sekretarza powołuje przewodniczący. Wszystkie uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają w sposób przewidziany przez ustawę o Spółdzielniach. Protokół Walnego Zgromadzenia podpisują przewodniczący i sekretarz.

§ 21.

Do kompetencji Walnego Zgromadzenia oprócz zastrzeżonych przez ustawę o Spółdzielniach i niniejszy statut innych praw należą: 1. ostateczne rozstrzyganie wszelkich zażaleń przeciw uchwałom i czynnościom Rady Nadzorczej i Zarządu oraz wszystkich spraw Spółdzielni, które pod obrady Walnego Zgromadzenia wniesione będą przez Zarząd, Radę Nadzorczą lub za pośrednictwem Zarządu conajmniej przez 5 członków Spółdzielni, 2. tworzenie specjalnych funduszów na wnioski Rady Nadzorczej i 3. każdorazowy wybór specjalnych pełnomocników w tych wypadkach, kiedy zastępstwo Spółdzielni przez Radę Nadzorczą lub przez Zarząd okaże się niedopuszczalnem lub uznane będzie przez Walne Zgromadzenie za niewłaściwe. Pełnomocnicy tacy legitymują się odpisem uchwały Walnego Zgromadzenia, zawierającej ich wybór, oraz wyraźne określenie poleconych im spraw i zakresu udzielonych pełnomocnictw.

§ 22.

Umorzenie wartości majątku nieruchomego i przedmiotów stałego użytku dokonywa się corocznie w wysokości 55% ich kosztów nabycia. Wysokość umorzenia może być każdorazowo podwyższana przez Radę Nadzorczą.

§ 23.

O sposobie użycia czystego zysku rozstrzyga Walne Zgromadzenie na wniosek Rady Nadzorczej z uwzględnieniem postanowień ustawy o Spółdzielniach i niniejszego statutu. Dywidenda może być przyznawana tylko od sum wpłaconych na udziały z uwzględnieniem czasu dokonania ich wpłaty.

§ 24.

Celem pokrycia strat bilansowych tworzy się fundusz zasobowy. Fundusz ten powstaje:

1. z wpłaconego przez członków Spółdzielni wpisowego,
2. z wydzielonego corocznie przez Walne Zgromadzenie na wniosek Rady Nadzorczej części czystego zysku w wysokości 10%, o ile fundusz zasobowy nie dosięga wysokości ogólnej sumy zgłoszonego kapitału udziałowego,
3. z dywidend niepodjętych w przeciągu 5-ciu lat od dnia Walnego Zgromadzenia,
4. z innych wpływów uchwalonych przez Walne Zgromadzenie.

§ 24 a.

Zyski osiągnięte z interesów zawartych z osobami, które nie są członkami Spółdzielni, przelewa się do specjalnego funduszu, który nie może być nigdy rozdzielony między członków Spółdzielni, a w razie jej rozwiązania zostanie przeznaczony na cele użyteczności publicznej.

§ 25.

Porządek użycia funduszów Spółdzielni na pokrycie możliwych strat, któreby nie zostały pokryte z zysków i kapitału zasobowego, określa na wniosek Rady Nadzorczej, Walne Zgromadzenie.

§ 26.

Rozwiązanie Spółdzielni następuje z powodów przewidzianych przez ustawę o Spółdzielniach. Likwidacja Spółdzielni odbywać się będzie podług przepisów tejże ustawy.

§ 27.

Ogłoszenia Spółdzielni będą zamieszczane w Organie Związku Polskich Przemysłowców Naftowych „Nafta“, wydawanym we Lwowie i mogą być umieszczane w innych pismach według uznania Rady Nadzorczej.

§ 28.

Spółdzielnia podlega ustawie z dnia 29. października 1920 r. o Spółdzielniach (Dz. U. R. P. z 11. XII. 1920, Nr. 111, poz. 733), której przepisy regulują wszystkie sprawy i czynności Spółdzielni, nieobjęte niniejszym statutem.

CENY ROPY BRUTTOWEJ

Na podstawie art. 3-go ustawy z dnia 1. maja 1923. r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55 poz. 387, Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu **styczniu b. r.** postanowiła wykonać prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław
Bitków mag. „Dąbrowa“
Bitków mag. „Fr. Pol. Tow. Górn.“
Pasieczna
Schodnica
Urycz-Pereprostyna
Opaka
Strzelbice
Rypne
Wańkowa
Harklowa
Kryg zielona
Krosno wolna od parafiny
Krosno parafinowa
Krościenko wolna od parafiny
Krościenko parafinowa
Zmiennica Turzepole
Wulka
Iwonicz
Węglówka
Równe Rogi wolna od parafiny
Równe Rogi parafinowa
Potok
Grabownica-Humniska
Lipinki
Libusza
Klimkówka
Majdan Rosulna

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca **stycznia b. r.** za 1 wagon à 10.000 kg loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych wzgl. loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na Zł.	1.894·—
Orów	„ „	1.894·—
Popiele	„ „	1.894·—
Schodnica	„ „	2.557·—
Wierzchnia Mraźnica	„ „	1.894·—
Urycz-Pereprostyna	„ „	2.178·—
Rypne loco Broszniów	„ „	1.988·—
Słoboda Rungurska	„ „	1.894·—
Kosmacz	„ „	1.894·—
Opaka	„ „	1.894·—
Paszowa	„ „	1.799·—
Bitków (loco Dąbrowa)	„ „	2.746·—
Bitków (Fr. Pol. Tow. Górn.) . .	„ „	2.471·—
Pasieczna	„ „	2.746·—
Strzelbice	„ „	1.894·—

Rajskie	„	„	1.894·—
Harklowa	„	„	2.215·—
Kryg zielona	„	„	1.988·—
Kryg czarna	„	„	1.610·—
Szymbark	„	„	1.932·—
Krosno wolna od parafiny	„	„	2.027·—
Krosno parafinowa	„	„	1.799·—
Krościenko wolna od parafiny	„	„	2.027·—
Krościenko parafinowa	„	„	1.799·—
Łodyna	„	„	1.894·—
Hołowiecko	„	„	1.894·—
Zmiennica Turzepole	„	„	1.894·—
Wulka	„	„	1.894.—
Iwonicz	„	„	2.083·—
Węglówka	„	„	1.894·—
Równe Rogi wolna od parafiny	„	„	1.932·—
Równe Rogi parafinowa	„	„	1.799·—
Rymanów	„	„	1.761·—
Wańkowa	„	„	1.894·—
Potok	„	„	2.557·—
Ropienka ad Dukla	„	„	1.799·—
Grabownica-Humniska	„	„	2.462·—
Lipinki	„	„	1.894·—
Libusza	„	„	1.894·—
Klimkówka	„	„	2.083·—
Zagórz	„	„	1.932·—
Majdan Rosulna	„	„	2.235·—
Klęczany	„	„	3.220·—
Stara wieś	„	„	3.599·—
Mokre	„	„	2.273·—

Wydawca: Spółdzielnia Związku Polskich Przem. Naftowych, Spółdzielnia z o. o. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3. — Tel. 32—36.